



### ■ Wpływ COVID-19 na eskalację zjawiska ubóstwa na świecie w ocenie ONZ

Sebastian Wojciechowski

Pandemia koronawirusa w sposób bardzo znaczący oddziałuje na różne aspekty ludzkiej aktywności. Jednym z ważniejszych, a zarazem rzadziej analizowanych jej przejawów jest wpływ na eskalację ubóstwa na świecie, w tym problem głodu. Zwraca na to uwagę w swoim najnowszym raporcie dotyczącym prognozowania skutków finansowych pandemii koronawirusa *World Food Programme* (WFP), informując m.in. o ryzyku objęcia zjawiskiem ubóstwa kolejnych ponad 500 mln osób.

#### Ocena sytuacji według ONZ

WFP to jedna z kluczowych agend ONZ, a zarazem największa światowa organizacja zajmująca się pomocą humanitarną. W opublikowanym w kwietniu br. raporcie zatytułowanym „COVID-19: Potential impact on the world’s poorest people. A WFP analysis of the economic and food security implications of the pandemic” podkreśla ona, że pandemia w skali globalnej nie tylko spowoduje po raz pierwszy od ponad 30 lat wzrost liczby osób żyjących w ubóstwie, ale co gorsza zwiększy ich populację aż o ponad pół miliarda. Zdaniem ekspertów ONZ zapoczątkowany na skutek szerzenia się koronawirusa kryzys gospodarczy w przypadku państw i obszarów biednych może być „poważniejszy niż kryzys zdrowotny”.

Według danych ONZ obecnie na świecie problem głodu dotyczy ponad 821 mln ludzi, z których ok. 100 mln jest zagrożonych śmiercią w wyniku długotrwałego niedoboru żywności. Statystycznie oznacza to zatem, iż głoduje mniej więcej co dziewiąty mieszkaniec planety. W szczególności ma to miejsce w: Azji – ponad 513 mln osób, Afryce – ok. 256 mln oraz Ameryce Łacińskiej i na Karaibach – ponad 42 mln.

#### Redakcja:

Radosław Grodzki

Karol Janoś

(redaktor naczelny)

Piotr Kubiak

Krzysztof Malinowski

#### Korekta:

Hanna Różanek

Nr 21(441)/2020

11.05.2020

ISSN 2450-5080

Biuletyny dostępne  
także dzięki:  
NEWSLETTER IZ  
FACEBOOK  
SCRIBD  
LINKEDIN  
TWITTER

Najtrudniejsza sytuacja występuje we wschodniej Afryce, gdzie niedożywienie obejmuje nawet 30% ogółu tamtejszej populacji. Ponadto z informacji zgromadzonych przez ONZ wynika, że w skali globu prawie 783 mln ludzi żyje poniżej granicy ubóstwa, to znaczy za mniej niż 1,90 USD dziennie. Najwięcej spośród nich mieszka w Azji Południowej i Afryce Subsaharyjskiej.

Korespondują z tym także dane *United Nations Children's Fund* (UNICEF) wskazujące, że co trzecie dziecko poniżej piątego roku życia na świecie jest niedożywione i nie rozwija się prawidłowo. Zwiększa to znacząco ich problemy zdrowotne, w tym przyczynia się do słabego rozwoju mózgu czy niskiej odporności, co może okazać się kluczowe w przypadku zachorowania na COVID-19. Wbrew potocznym opiniom globalny problem głodu nie wynika jednak ze zbyt małej produkcji żywności, ale jest efektem jej złej i nierównej dystrybucji oraz biedy towarzyszącej najslabiej rozwiniętym regionom. Każdego roku z różnych przyczyn na świecie wyrzucanych jest około 1,3 mld ton żywności, co stanowi 1/3 globalnej produkcji przeznaczanej do spożycia (dla przykładu tylko w Polsce rocznie marnowanych jest ponad 9 mln ton żywności).

ONZ podkreśla, że obecna pandemia m.in. poprzez ograniczenia związane z produkcją, handlem czy dystrybucją pomocy humanitarnej powyższą sytuację jeszcze bardziej skomplikuje, powodując dodatkowo znaczne zubożenie 400-600 mln ludzi na całym świecie. 40% spośród nich to mieszkańcy Azji Wschodniej i Pacyfiku, a ok. 30% – Azji Południowej i Afryki Subsaharyjskiej. Problem ubóstwa nasila się również w państwach zamożnych, co dobrze odzwierciedla przykład USA, gdzie na skutek epidemii koronawirusa wskaźniki ubóstwa osiągają poziom najwyższy od 50 lat.

## Kazus Afryki

Szczególnie negatywne zespolenie zdrowotnych i ekonomicznych konsekwencji koronawirusa według ekspertów ONZ może wystąpić na kontynencie afrykańskim. Do tej pory zdiagnozowano tam ponad 30 tys. przypadków zakażenia. W porównaniu z innymi kontynentami, choćby Europą czy Ameryką Północną, wskaźnik ten jest wyjątkowo niski. Naukowcy zwracają jednak uwagę na bardzo ograniczone dane, w tym niewielką dostępność testów, podkreślając równocześnie dużą dynamikę zachodzących tam procesów. Ich zdaniem obecna eskalacja pandemii w Afryce przypomina sytuację, jaka miała miejsce w Europie kilka tygodni temu. Pojawia się tam co raz więcej nowych przypadków, a tylko w kwietniu wzrost zachorowań był wyższy o ponad 50%. Sprzyja temu brak odpowiednich zabezpieczeń, bieda i słabość tamtejszej służby zdrowia, ale także duża, ponad 1,3 mld, populacja oraz jej znaczące zagęszczenie, o czym świadczy fakt, że prawie 60% mieszkańców miast żyje w przedludnionych slumsach, gdzie panują sprzyjające warunki do szybkiego rozprzestrzeniania się wirusa. Kontynent afrykański nie jest przygotowany na walkę z COVID-19. W wielu państwach brakuje nie tylko personelu medycznego, specjalistycznego sprzętu, ale również środków zabezpieczających w postaci masek czy płynów odkażających. Nade wszystko bardzo niski jest tam poziom społecznej świadomości oraz rozpowszechnienia informacji na temat zagrożenia.

W tym kontekście bardzo niepokojąco brzmią informacje zamieszczone w raporcie przygotowanym przez ekspertów *United Nations Economic Commission for Africa*. Według „optymistycznej” prognozy epidemia może doprowadzić w Afryce do śmierci co najmniej 300 tys. osób, a koronawirusem zarazi się ponad 120 mln. W przypadku jednak wystąpienia najbardziej pesymistycznego scenariusza, dojdzie do zachorowania nawet 1 mld osób i umrze wtedy ponad 3 mln ludzi.

## Bezpieczeństwo żywnościowe

W państwach borykających się z niedoborem żywności bardzo często podstawą bezpieczeństwa żywnościowego jest handel. Na przykład w 2018 r. tylko region Afryki Subsaharyjskiej importował ponad 40 mln ton zboża z całego świata. Handel żywnością obarczony jest jednak licznymi zagrożeniami, w tym wahaniami cen. Na skutek pandemii ceny żywności zaczęły rosnąć, m.in. w następstwie utrudnień w handlu i transporcie, efektu paniki i masowego wykupu lub magazynowania żywności czy też rosnących kosztów związanych z koniecznością zastosowania zaostrzonych procedur fitosanitarnych dotyczących dezynfekcji samochodów, statków itp.

Na skutek kryzysu słabe gospodarki jako pierwsze odczuły, że ich waluty narodowe tracą na wartości, a w konsekwencji znacząco zostały ograniczone ich możliwości importowe, w tym związane z kupnem żywności czy środków medycznych. Co więcej, w wielu przypadkach bardzo spadły też ich przychody z eksportu, np. z handlu ropą naftową, miedzią czy innymi surowcami. W wielu państwach, w tym również i tych najbardziej potrzebujących, na skutek COVID-19 doszło do całkowitej utraty zysków z turystyki będącej niejednokrotnie bardzo ważną gałęzią gospodarki decydującą o wielkości PKB i kreatorem miejsc pracy (m.in. Kambodża, *Myanmar*/Birma, Egipt, Maroko, Tunezja, Etiopia, Kenia, Tanzania i wiele innych).

Konsekwencje pandemii koronawirusa będą dla całej światowej gospodarki bardzo znaczące i długotrwałe. Przede wszystkim odczują to jednak regiony i osoby najuboższe, co przełoży się na dalszą eskalację biedy, bezrobocia, głodu, bezdomności, wykluczenia społecznego, analfabetyzmu itd. Jak wyliczył *Recent International Food Policy Research Institute*, spadek wzrostu gospodarki światowej tylko o 1% powoduje, że kolejnych ok. 14 mln ludzi na całym globie popada w skrajne ubóstwo, a jeśli będą temu towarzyszyć zakłócenia w handlu międzynarodowym, to populacja ta wzrasta do ok. 22 mln. Stąd też niezbędna jest pomoc międzynarodowa dla państw i osób szczególnie borykających się z problemem ubóstwa.

## Pomoc międzynarodowa

Eksperti ONZ szacują, iż niezbędna jest pomoc finansowa wynosząca tylko w przypadku Afryki aż 3 bln USD. Jednym z proponowanych sposobów działania jest ogłoszenie moratorium na spłatę zadłużenia zagranicznego lub wręcz, co zaproponowało około 100 różnych organizacji międzynarodowych, jego całkowite lub częściowe anulowanie. Na przykład w połowie kwietnia członkowie Klubu Paryskiego oraz Chin zgodzili się na zawieszenie spłaty kredytów na sumę 12 mld USD przez państwa

najbardziej niebezpieczne. Natomiast prywatni wierzyciele zaakceptowali odłożenie spłat lub ich zrefinansowanie na kwotę 8 mld. Inne rozwiązanie to projekt Międzynarodowego Funduszu Walutowego, polegający m.in. na uruchomieniu „szybkiej linii kredytowej” dla banków centralnych poszczególnych najuboższych państw. Z kolei ONZ realizuje program dostarczania i dystrybucji środków ochrony osobistej i sprzętu medycznego do najbardziej zagrożonych państw członkowskich. Zwraca się również z apelami o pomoc np. do Banku Światowego, Międzynarodowego Funduszu Walutowego, państw G20 czy innych podmiotów. Inicjatywy w tym zakresie podejmują też G7, Unia Europejska oraz jej państwa członkowskie, liczne i różne organizacje zajmujące się pomocą humanitarną, w tym związane ze wspólnotami religijnymi, a także wiele innych podmiotów.

## Konkluzje

Powyższe działania są niewątpliwie niewystarczające, a otwartym pytaniem pozostaje kwestia, w jakim stopniu wsparcie międzynarodowe okaże się pomocne dla państw i osób dotkniętych ubóstwem oraz jakie będą ostateczne długofalowe następstwa pandemii zarówno dla podmiotów najbardziej zagrożonych, jak i gospodarki światowej? COVID-19 może trwać znacznie dłużej niż pierwotnie przypuszczano. Nie można również wykluczyć scenariusza zapowiadanego przez część ekspertów WHO dotyczącego drugiej fali pandemii: „Dopóki nie będziemy mieć szczepionki, będą pojawiać się nowe fale lub wiele małych ognisk epidemii, które mogą nie zostać powstrzymane”. Nie wiadomo też, czy podobnie jak w przypadku zwykłej grypy, wirus nie będzie mutował i w związku z tym czy nie okaże się konieczne tworzenie coraz to nowej szczepionki. Odrębną kwestią są koszty, masowa produkcja czy dystrybucja szczepionki w regionach szczególnie ubogich. Ponadto najbardziej zagrożone państwa muszą oprócz walki z koronawirusem borykać się także z wieloma innymi istotnymi dla nich wyzwaniami w postaci np.: wojen i konfliktów, fundamentalizmu, terroryzmu, działalności grup przestępczych, korupcji, produkcji oraz handlu narkotykami, suszy, występowania różnorodnych chorób, braku elektryczności i sanitariatów, bezrobocia, analfabetyzmu itp. Ich lista niestety sukcesywnie się rozszerza, o czym świadczy choćby plaga szarańczy, która tylko w tym roku już dwukrotnie spustoszyła znaczną część Afryki.

Tezy zawarte w tekście wyrażają jedynie opinie autora.

**Sebastian Wojciechowski** – prof. dr hab., pracownik Instytutu Zachodniego i Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM. Ekspert OBWE ds. bezpieczeństwa. Redaktor naczelny „Przeglądu Strategicznego”. Ostatnio opublikował (współautor) książkę „Współczesne bezpieczeństwo Polski. Międzynarodowy wymiar instytucjonalny” Warszawa 2019.